

Grupy interesów w warunkach globalizacji

Jedną z cech współczesnych stosunków międzynarodowych jest wzrastająca rola ponadnarodowych grup interesu. Nie uczestniczą one w podejmowaniu decyzji politycznych lub stanowieniu norm prawa międzynarodowego, ale starają się wywierać wpływ na państwa i międzynarodowe organizacje rządowe, które takie decyzje i normy stanowią. Ilościowy i jakościowy rozwój grup interesu działających na arenie międzynarodowej wynika m.in. z malejącej samowystarczalności państw i zwiększającej się zależności w zakresie zaspokojenia potrzeb poszczególnych osób i różnych grup społecznych od stanu współpracy międzynarodowej. W takiej sytuacji jednostki i krajowe grupy interesu zmuszone są, tak jak państwa, do poszukiwania partnerów zagranicznych, ponieważ od współpracy z nimi uwarunkowana jest możliwość realizacji ich wspólnych dążeń. Stopniowo kooperacja transgraniczna osób i krajowych grup interesu staje się coraz lepiej zorganizowana, a następnie przyjmuje ona formalną strukturę. Efektem takiego procesu jest pojawienie się nowej ponadnarodowej grupy interesu (Antoszewski, Herbut 1999, s. 157). Obszarem działania takich grup nie jest terytorium konkretnego państwa, lecz region, kontynent lub cały glob. Siłą konstytuującą jest zawsze w takim przypadku wspólnota dążeń i interesów uczestników. Uświadamianiu sobie przez jednostki i grupy społeczne z różnych krajów jedności interesów sprzyja zespół czynników, jakie kształtują współczesny etap stosunków międzynarodowych, często nazywany globalizacją.

Globalizacja, jako proces umiędzynarodowienia społecznych działań, nie jest zjawiskiem nowym. Są autorzy, którzy pewnych cech właściwych temu zjawisku doszukują się już w stosunkach międzynarodowych rozwijających się w starożytności. Jednak samo pojęcie *globalizacja* zostało wymienione po raz pierwszy w 1961 roku, a upowszechniło się dopiero w latach osiemdziesiątych (zob. Kośmicki 1999, s. 29). Od początku lat dziewięćdziesiątych termin ten robi zawrotną karierę, co jest konsekwencją m.in. zakończenia zimnej wojny. Przeważa jednak pogląd, że tendencje globalizacyjne zaczęły się objawiać wraz z upowszechnianiem się uniwersalnych idei rewolucji francuskiej (zob. Baka 2000, s. 5). Nasilenie się takich tendencji zawsze wiązało się z postępem rewolucji przemysłowej, zastępowaniem starych źródeł energii przez nowe, bardziej efektywne (od maszyny parowej do

energii atomowej) oraz w wyniku rewolucji w transporcie i łączności. Wynalezienie kolei żelaznej (1825), samochodu (1900), samolotu (1903), telefonu (1877), radia (1897), tranzystora (1947) umożliwiało mnożenie się międzyludzkich i międzynarodowych więzi. Na dzisiejsze oblicze i tempo globalizacji niewątpliwie przełożony wpływ miały następujące wydarzenia (zob. *Raport...2000*):

- upadek Muru Berlińskiego (1989), co uznaje się za symboliczną datę zakończenia zimnej wojny i podziału świata na wrogie sobie (z powodów ideologicznych) obozy. Otworzyły się wtedy rynki Europy Środkowej i Wschodniej dla przedsiębiorstw transnarodowych. Gospodarki państw położonych w tej części globu zaczęły integrować się z gospodarką światową. Zostały one włączone do procesu globalizacji;

- uruchomienie internetu (1990). Dało to możliwość szybkiego przesyłania danych i tekstów, korzystania z zasobów informacji zgromadzonych nawet w odległych zakątkach świata oraz błyskawicznego ich rozpowszechniania. Dzięki sieciom komputerowym przyspieszeniu uległy m.in. operacje bankowe, giełdowe i handlowe. Procesy globalizacyjne nabrały nowego tempa i wraz z rozwojem internetu obejmują one kolejne zakątki świata;

- powołanie w 1994 roku Światowej Organizacji Handlu (WTO). Zajmuje się ona liberalizacją zasad międzynarodowego handlu dobrami i usługami przez obniżanie cel i barier pozataryfowych. Ma to zasadnicze znaczenie dla rozwoju gospodarczego państw, które stopniowo tracą możliwości wpływania na międzynarodowe stosunki gospodarcze. Działalność WTO sprzyja sukcesom przedsiębiorstw transnarodowych oraz integracji gospodarczej świata.

Stan dzisiejszej komputeryzacji, miniaturyzacji oraz zastosowanie łączności satelitarnej, internetu i światłowodów do przesyłania danych przyczynia się do gwałtownego przyspieszenia globalizacji. Jest to możliwe także dlatego, że zwiększa się dostęp do wymienionych środków m.in. w wyniku spadku cen na dobra i usługi będące wytworem postępu naukowo-technicznego. Na przykład ceny komputerów w latach 1960–1990 zmniejszyły się 1000 razy. W tym samym czasie ceny połączeń lotniczych pomiędzy Europą i Ameryką spadły o połowę, a koszt trzyminutowej rozmowy telefonicznej z Nowego Jorku do Londynu zmniejszył się z 245 USD w roku 1930 do 35 centów w 1998. Wszystko to powoduje, iż „kurczenie się przestrzeni, czasu i zanikanie granic może przyczynić się do przekształcenia świata w globalną wioskę” (ibidem). Na dobra umożliwiające szybkie komunikowanie się stać już nie tylko agendy rządowe i bogate organizacje, ale nawet i jednostki. Umożliwia to ich wzajemne infor-

stawanie się o wspólnych interesach i w konsekwencji prowadzi do powstawania wielu nowych grup interesu.

Słowo *globalizacja* jest obecnie używane w różnych znaczeniach. Najczęściej tym słowem określa się współczesne trendy w gospodarce światowej, które objawiają się powstaniem ponadnarodowych przedsiębiorstw i rynków. A. Zorska przyjmuje, że *globalizacja stanowi wyższy, bardziej złożony i zaawansowany etap procesu umiędzynarodowienia działalności gospodarczej. Globalizacja jako proces ekonomiczny postępuje jednocześnie na trzech poziomach: przedsiębiorstw, rynków/gałęzi oraz gospodarki światowej. (...) Jest to dokonujący się na świecie długofalowy proces integrowania coraz większej liczby krajowych gospodarek ponad ich granicami, dzięki rozszerzeniu oraz intensyfikowaniu wzajemnych powiązań (inwestycyjnych, produkcyjnych, handlowych, kooperacyjnych), w wyniku czego powstaje światowy system ekonomiczny o dużej współzależności i znaczących reperkusjach działań podejmowanych/toczących się nawet w odległych krajach* (Zaorska 1999, s. 7, 20). Podobne znaczenie temu słowu przypisuje Z. Sadowski. Według tego autora *globalizacja (...) jest to postępujący, spontaniczny proces tworzenia się jedności technologicznej świata i umacnianie się powszechnej więzi gospodarczej, związany z trwającą rewolucją naukowo-techniczną i z wejściem ludzkości w epokę cywilizacji informacyjnej* (Sadowski 2000, s. 7).

W obecnym stanie wiedzy ograniczenie pojęcia *globalizacja* do oznaczenia procesów zachodzących w światowej ekonomii jest jednak znacznym uproszczeniem. Gospodarka nie działa bowiem w próżni. Aktywność w tej dziedzinie wpływa przecież na życie polityczne i kulturalne ludzkości, a także na stan środowiska naturalnego, rozwój nauki, oświaty itp. Należy zauważyć, iż wpływ taki ma charakter wzajemny. Bez osiągnięć nauki i kultury, bez rozwiązania wielu problemów dotyczących ochrony środowiska oraz bez odpowiednich decyzji politycznych wielu państw i organizacji międzynarodowych obecne tempo rozwoju gospodarczego nie byłoby możliwe. Zatem globalizacja to zjawisko obejmujące swym zasięgiem stopniowo wszystkie dziedziny życia coraz bardziej zintegrowanej wspólnoty międzynarodowej. Zgodnie z tym duchem „szersze” rozumienie terminu „globalizacja” prezentuje E. Kośmicki, który traktuje globalizację [...] *jako rozszerzenie społecznej współzależności działań ponad granice narodowe, sięgające coraz bardziej wymiaru światowego* (Kośmicki 1999, s. 29). Słusznie autor ten zauważa, iż omawiane zjawisko wiąże się z przewyżczaniem obecnych „granic społecznych, politycznych i ekonomicznych”. Podobny sposób ujmowania istoty globalizacji reprezentuje Thomas L. Friedman. Według niego *globalizacja oznacza nieuchronną integrację rynków, państw i technologii, dzięki której jednostki, przedsię-*

biorstwa, państwa mogą docierać do świata szerzej, szybciej, taniej i głębiej, i tak samo świat może docierać do jednostek, przedsiębiorstw i państw szerzej, szybciej, taniej i głębiej (Friedman 2001, s. 29–30).

T. L. Friedman słowem *globalizacja* proponuje także oznaczyć system międzynarodowy, nowy model stosunków międzynarodowych, jaki wykształcił się po zakończeniu zimnej wojny. Tak więc dla tego autora globalizacja to jakościowo nowy światowy system społeczny, który dopiero kształtuje się i trudno dziś orzec jaki przyjmie on ostateczny kształt, oraz proces dochodzenia do takiego systemu. Z takim ujęciem istoty globalizacji należy się zgodzić. Pojęcie to pozwala bowiem traktować to zjawisko w bardzo szerokim znaczeniu, co odzwierciedla jego złożoną naturę.

Na istotne cechy globalizacji zwrócił uwagę także J. Pajestka w pracy *Kształtowanie procesu rozwoju. Racjonalność i manowce polityki*. Jego zdaniem proces ten wyróżnia się m.in. wychodzeniem przez państwo poza granice swej gospodarki narodowej, powstawaniem wielu różnego rodzaju ponadnarodowych grup interesu oraz próbą świadomego kształtowania procesów światowych przez uniwersalne organizacje międzynarodowe, takie jak np. ONZ (zob. Anioł 1989, s. 38). Szczególnie interesujące jest zwrócenie uwagi przez wymienionego autora na to, że w dobie globalizacji rośnie liczba i znaczenie ugrupowań, które zasięgiem działania wychodzą poza granice konkretnych państw.

Zarysowany wyżej nowy etap w stosunkach międzynarodowych znacząco wpływa na proces tworzenia się, transformacji oraz modyfikacji metod działania grup interesu. Ponieważ procesy społeczne mają coraz bardziej globalny charakter, to grupy interesów częściej niż do tej pory mogą zrealizować swoje dążenia, uczestnicząc w stosunkach międzynarodowych lub usiłując wpłynąć na ich kształtowanie się. Obserwujemy zatem, zwłaszcza po zakończeniu zimnej wojny, proces nawiązywania współpracy połączonych dążeniami grup interesu z różnych państw. Współpracy tej często towarzyszy proces formalizacji więzi, co prowadzi do tworzenia się wielu nowych ponadnarodowych grup interesu. Niekiedy takie grupy przyjmują postać federacji, zrzeszeń swych narodowych odpowiedników.

Powstawaniu ponadnarodowych grup interesu oraz wzrostowi ich znaczenia na arenie międzynarodowej sprzyja bardzo wiele czynników. Ich działanie powoduje stopniowe usuwanie barier w artykulacji i łączeniu się interesów ponad granicami państw. Jednocześnie czynniki takie są siłą napędową procesów, które składają się na globalizację (zob. Friedman 2001, s. 28–36). Należy do nich zaliczyć między innymi:

a) coraz bardziej powszechne uznawanie wolnorynkowego kapitalizmu za dominującą ideologię. W okresie zimnej wojny, nawet w krajach zachodnich, wolny rynek podlegał licznym ograniczeniom będącym konsekwencją modnej wtedy doktryny państwa dobrobytu. Ograniczenia takie wynikały również z potrzeby mobilizowania odpowiednich sił do „powstrzymywania” komunizmu. Natomiast we wszystkich krajach obozu radzieckiego mechanizmy wolnorynkowe były zlikwidowane lub działały w bardzo ograniczonym wymiarze (np. w Polsce lat osiemdziesiątych). Dzisiaj sytuacja jest zasadniczo inna. Gospodarki planowe przeszły do historii jako wysoce nieefektywne. Występujące w wielu krajach ograniczenia praw rynku są stopniowo usuwane. Rola państwa w życiu ekonomicznym (interwencjonizm państwowy) maleje. Coraz powszechniejsza jest zgoda na działanie nieskrępowanych sił rynku, otwarcie na wolny handel i konkurencję. Nie słyszymy już twierdzenia o tym, że własność uspołeczniona też może być efektywna. Obowiązującym kierunkiem jest prywatyzacja. Obejmuje ona nawet te dziedziny, które jeszcze niedawno uważano za absolutną domenę państwa (np. usługi pocztowe). Wolny rynek zaczyna odgrywać istotną rolę nawet w życiu ekonomicznym krajów, które rządzone są przez partie komunistyczne (ChRL i Wietnam);

b) postępującą ponadnarodową integrację. Obejmuje ona wszystkie dziedziny i wszystkich, tj. państwa, grupy społeczne, partie, przedsiębiorstwa, społeczności lokalne oraz jednostki. W okresie zimnej wojny integracja nie miała ogólnoświatowego wymiaru, bo świat był podzielony na bloki: państw socjalistycznych na czele z ZSRR; państw kapitalistycznych na czele ze Stanami Zjednoczonymi i państw niezaangażowanych (neutralnych). W takiej rzeczywistości integracja ograniczona przede wszystkim względami ideologicznymi musiała być zjawiskiem, jakie mogło się rozwijać tylko w ramach poszczególnych bloków;

c) dominującą kulturę, która jest coraz bardziej widoczna we współczesnych strukturach międzynarodowych i w życiu mieszkańców globu. Globalizacja umożliwia tzw. amerykańizację światowej kultury. Przejawia się to między innymi absolutną dominacją amerykańskiego kina i upadkiem wielu narodowych kinematografii. Sądzę, że zdecydowana większość mieszkańców globu zna Myszkię Miki i wie, co to jest Big Mac. Światową ekspansję tych i innych producentów oraz ich wyrobów należy uznać także za jeden z wielu przejawów upowszechniania się amerykańskich wzorów. Amerykanizacji kultury sprzyja rola Stanów Zjednoczonych i ich gospodarki we współczesnych stosunkach międzynarodowych. W wyniku zakończenia zimnej wojny państwo to umocniło swoją pozycję międzynarodową, pozostając jedynym supermocarstwem;

d) nowego rodzaju siłę napędową rozwoju społecznego. W czasach zimnej wojny motorem rozwoju była obawa i strach przed wrogiem. Preferowano postawę nieufności w kontaktach z innymi osobami lub organizacjami, zwłaszcza na arenie międzynarodowej. Wróg uzyskując bowiem przewagę militarną (dzięki postępowi technologicznemu), mógł zagrozić naszej suwerenności, naszym wartościom i sojusznikom oraz powiększyć swoje strefy wpływów. W okresie globalizacji czynnikiem potęgującym rozwój jest obrona przed konkurentem, pogoń za zyskiem, dążenie do jego maksymalizacji i jednoczesnej minimalizacji kosztów. Obawa przed niemożnością sprostania konkurencji, zapóźnieniem technologicznym, ucieczką zagranicznego kapitału i inwestorów spędza sen z powiek wielu strategom. W czasach zimnej wojny wróg był znany, także jego zamiary były do przewidzenia. Obecnie jedna sesja na giełdzie może wyłonić nowego konkurenta. Najbliższa przyszłość staje się coraz mniej przewidywalna;

e) obalenie monopolu państwa na kształtowanie stosunków międzynarodowych. Jeszcze niedawno głównymi uczestnikami stosunków międzynarodowych były państwa. Tak mimo wszystko nadal jest, ale łatwo można zauważyć, iż ich rola będzie się zapewne zmniejszać. Coraz ważniejsze funkcje pełnią bowiem organizacje pozarządowe i transnarodowe, które działają ponad granicami państw, a ich celem jest rozwiązywanie problemów globalnych lub zysk i dominacja na rynku globalnym. Dzisiejsze rządy muszą się liczyć z takimi korporacjami, zwłaszcza z tymi, które działają w życiu gospodarczym, ponieważ mogą one, wstrzymując lub wycofując kapitały i inwestycje, doprowadzić gospodarkę danego państwa do kryzysu. Państwa między sobą nawet konkurują np. obniżając wymagania stawiane pracodawcom i zmniejszając rolę związków zawodowych, aby dzięki możliwości obniżania kosztów pracy przyciągnąć międzynarodowe inwestycje. Bez nich często nie można rozwiązać wielu problemów społecznych, np. bezrobocia, co może komplikować sytuację polityczną w danym państwie. Często to właśnie dzięki pozyskaniu międzynarodowych inwestycji państwo jest włączane do procesu globalizacji. Bez tego dany kraj byłby skazany na trwanie na peryferiach dzisiejszej cywilizacji;

f) zmianę kryteriów określających siłę i znaczenie państwa. W okresie zimnej wojny determinowane było to wielkością armii, liczbą posiadanych głowic nuklearnych, ich zasięgiem, ewentualnie sojuszami wojskowymi. W latach dziewięćdziesiątych o znaczeniu państwa decyduje stopień powiązania jego gospodarki z gospodarką światową, wielkość napływających inwestycji, warunki do rozwoju wolnej konkurencji, wielkość i dynamika wzrostu wartości produktu krajowego

brutto, rozwój infrastruktury umożliwiający szybkie podróżowanie, komunikowanie się, robienie interesów itp.;

g) demokratyzację i wiążący się z tym zjawiskiem proces poszerzania zakresu praw i wolności człowieka i obywatela. Rozwój ponadnarodowych grup interesu nie byłby możliwy przy zachowaniu braku praw i licznych ograniczeniach wolności politycznych, ekonomicznych i kulturalnych, co cechowało społeczeństwa totalitarne, a także autorytarne;

h) tworzenie się społeczeństwa globalnego, czemu sprzyja upowszechnianie się na cały świat standardów w zakresie różnych dziedzin życia społecznego.

Globalizacja jest procesem złożonym, który obejmuje swymi konsekwencjami stopniowo wszystkie społeczeństwa, państwa i dziedziny życia społecznego. Z jej dobrodziejstw korzysta coraz więcej grup społecznych. Negatywne konsekwencje omawianego zjawiska także dotyczą sporej części naszej cywilizacji. Rodzi to zadowolenie jednych oraz sprzeciw, a nawet opór drugich. W takiej sytuacji rodzą się, działają i zamierają bardzo różne grupy interesu. Ich różnorodność jest tak duża, jak wieloznaczne jest pojęcie interesu. Dla jednych interesem jest zysk, korzyść wyrażona w pieniądzu, a dla innych priorytetowym pożytkiem jest pokój, czysta woda, zdrowie, wiedza itp. Nie ma zatem jednego, uniwersalnego kryterium klasyfikacji takich grup. Chcąc w tej różnorodności się odnaleźć, należy stosować wiele kryteriów. Mogą nimi być m.in.: zasięg oddziaływania (światowe, międzynarodowe, regionalne, krajowe); cel działania (wsteczne, konserwatywne, postępowe); skład społeczny; stopień instytucjonalizacji; struktura wewnętrzna i sfera życia społecznego, w jakiej działają.

Jednym z bardziej widocznych skutków globalizacji jest zwiększająca się liczba organizacji pozarządowych¹. Skupiają one osoby fizyczne i prawne z różnych państw. Wiele takich organizacji można uznać za grupy interesu działające na arenie międzynarodowej, ponieważ są one (...) *zorientowane na wywieranie presji na politykę poszczególnych państw, na kreowanie nowych wzorów aktywności międzynarodowej, wreszcie na humanizację zachowań państwowych uczestników i całego środowiska międzynarodowego. Takie organizacje, jak Amnesty International czy Greenpeace, oddziałując na państwa, wymuszają na nich zachowania zgodne z normami prawa międzynarodowego i zwyczajem międzynarodowym czy wymogami racjonalizacji środowiska międzynarodowego. Przybliżają ponadto opinii publicznej problemy i zagrożenia,*

¹ Za organizacje pozarządowe uznaje się takie, które nie zostały utworzone na podstawie umowy międzynarodowej (zob. szerzej: Łoś-Nowak 1998, s. 18–19).

o których państwa i organizacje zorientowane na zyski wołałyby nie mówić" (ibidem). Obecnie jest takich organizacji, w zależności od przyjętego kryterium kwalifikacji, od kilku do kilkudziesięciu tysięcy (zob. Antoszewski, Herbut 1999, s. 362–363). Zważywszy na ich dużą różnorodność oraz biorąc pod uwagę cele, na jakich koncentrują się najbardziej znaczące (umasowione) – takiego rodzaju – ponadnarodowe grupy interesu, możemy wyróżnić grupy działające w światowym ruchu: ekologicznym (np. International Association for Ecology, Planetary Citizens, Friends of the Earth i Greenpeace); pacyfistycznym (m.in. International Confederation for Disarmament and Peace, World Peace Council); ochrony praw człowieka (m.in. Amnesty International, International League for Human Rights), antyglobalistycznym (np. Global Trade Watch, Anti-Capitalist Convergence, World Bank Bonds Boycott) oraz działające w sferze kultury, życia religijnego, nauki i techniki oraz sportu (zob. Florczyk 1998, s. 152–186).

Osobną, bardzo liczną i jednocześnie niezwykle wpływową zbiorowością grup interesu są organizacje transnarodowe. Ich powstanie zgodnie jest uznawane za najistotniejszy przejaw globalizacji. Od organizacji pozarządowych różnią się przede wszystkim celami i metodami działania. Najczęściej wyróżnia je to, że nastawione są na maksymalizację zysku. Tak rozumiany interes z reguły realizują w imieniu dużej liczby akcjonariuszy, udziałowców rozproszonych w wielu krajach. Dla pomnożenia korzyści wykorzystują różnice w geograficznym rozmieszczeniu na globie czynników produkcji oraz różnice w polityce poszczególnych państw (podatki, ochrona handlowa, subsydia) (zob. Liberska 2002, s. 38–40). Te specyficzne grupy interesów oddziałują na państwa za pośrednictwem instrumentów ekonomicznych lub organizacji pozarządowych. W roku 1999 funkcjonowało ponad 63 tysiące korporacji transnarodowych, przy czym połowa z nich pochodziła z USA, Japonii, Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec. Wśród 50 czołowych pod względem wartości firm 34 ma siedzibę na terenie USA. Dwadzieścia największych korporacji wytwarza PKB większy od grupy 80 najbiedniejszych państw (ibidem; zob. też Kośmicki 1999, s. 30; Szymański 2002, s. 34). Wymienione korporacje zajmują się produkcją międzynarodową, a za taką, zgodnie ze standardami ONZ, przyjmuje się [...] *produkcję zagranicznych filii transnarodowych korporacji i w części produkcję innych przedsiębiorstw połączonych z tymi korporacjami przez zewnętrzne inwestycje bezpośrednie i inne pozainwestycyjne powiązania (umowy, alianse)*. Transnarodowe korporacje rozwijają bezpośrednie inwestycje zagraniczne wtedy, gdy uznają je za bardziej opłacalne niż eksport lub sprzedaż licencji (Szymański 2002, s. 33). Wiele grup interesu, chcąc zwiększyć skuteczność swych działań, tworzy organizacje o charakterze związkowym. Przykła-

dem może być Międzynarodowa Izba Handlowa. Skupia ona 7000 organizacji gospodarczych ze 137 krajów (zob. *Biuletyn...* 2000).

Globalizacja wywiera wpływ na bardzo wiele dziedzin życia dzisiejszych społeczeństw. Wpływ ten prowadzi do skutków pozytywnych, sprzyjających rozwojowi społecznemu oraz do rezultatów, które niepokoją rządy, liczne organizacje, grupy nacisku oraz jednostki. Dlatego też ponadnarodowe grupy różnicuje stosunek do globalizacji. Zwolennicy tego procesu, skupieni przede wszystkim w korporacjach transnarodowych, do pozytywnych rezultatów dotychczasowego etapu globalizacji najczęściej zaliczają:

a) bardzo dynamiczny rozwój nauki. Dzięki результатам badań naukowych następuje coraz lepsze poznanie świata i praw przyrody oraz możliwy jest rozwój technologiczny i cywilizacyjny. Badania naukowe są bardzo kosztowne, dlatego też w ich prowadzenie mogą się włączyć tylko państwa najbogatsze. W finansowanie takich badań angażują się również przedsiębiorstwa transnarodowe. Za ich pośrednictwem rezultaty postępu wiedzy docierają do krajów biedniejszych;

b) rozwój środków produkcji i technologii wytwarzania. Umożliwiają one zwiększanie wydajności i jakości produkcji oraz usług;

c) wdrażanie technologii umożliwiających oszczędzanie surowców i źródeł energii. Czyni to produkcję bardziej przyjazną środowisku naturalnemu;

d) postęp w medycynie. Umożliwia on leczenie chociażby chorób uważanych jeszcze niedawno za nieuleczalne. Dzięki takiemu postępowi w latach 1975–1997 średnia długość życia w krajach rozwijających się wydłużyła się z 53 do 62 lat. Zmniejszyła się też śmiertelność dzieci poniżej 5 roku życia (zob. *Raport...* 2000);

e) postęp w ochronie środowiska. Pojawienie się nowoczesnych technologii oraz wzrost świadomości problemu już owocuje poprawą stanu środowiska w wielu miejscach globu. Potwierdza to Europejska Agencja Środowiska w swoim ostatnim raporcie, w którym stwierdzono, że rzeki, deszcze i atmosfera stają się czystsze (zob. Kastory 2001)²;

f) stworzenie warunków do lepszego i pełniejszego zaspokojenia ludzkich potrzeb;

g) szeroki dostęp do informacji oraz możliwość ich weryfikacji. W dobie telewizji satelitarnej i internetu państwo ostatecznie (także inne podmioty) utraciło monopol na rozpowszechnianie informacji. Coraz trudniej ktoś może manipulować naszymi działaniami, dozując dostęp do danych;

² Do podobnych wniosków doszedł prof. F. Singer z Uniwersytetu Virginia, szef Environmental Science and Policy Project (ibidem, s. 83).

h) rolę, jaką w rozwoju świata odgrywa Światowa Organizacja Handlu i Bank Światowy.

Globalizacja ma jednak dwa bieguny. Oprócz dobrodziejstw rodzi ona także negatywne zjawiska bądź potęguje działanie różnych problemów społecznych występujących już wcześniej. W życiu codziennym coraz częściej słyszymy o sprawach, jakie niepokoją zwłaszcza tych, którzy widzą inne wartości niż zysk finansowy. Mogą one zostać utracone, jeżeli społeczność międzynarodowa nie zintegruje się tym razem w ich obronie. Do najbardziej jaskrawych negatywnych skutków globalizacji jej przeciwnicy, skupieni w wielu organizacjach pozarządowych, m.in. w: 50 Years Is Enough³ lub Mobilization for Global Justice⁴, zaliczają:

a) nierównomierny rozwój społeczno-ekonomiczny. Różnice w poziomie rozwoju między kontynentami, regionami i państwami występowały zawsze, jednak w kilku ostatnich dziesięcioleciach gwałtownie zaczęły się one powiększać, ponieważ rozwój społeczny ulega przyspieszeniu. Okazuje się, że następuje on przede wszystkim w krajach tzw. Triady⁵, do której zalicza się ok. 20 państw wysoko rozwiniętych Ameryki Północnej, Europy Zachodniej i Azji Wschodniej. Mieszka w nich 16% ludności globu, ale wytwarzają one 49% światowego produktu brutto. W pozostałych krajach rozwój nie ma charakteru stałej tendencji i jest umiarkowany, zaś w 59 państwach Afryki i Europy Wschodniej w latach 1980–1996 PKB uległ zmniejszeniu. O nierównomiernym rozwoju świadczy również to, że w roku 1960 różnica w stosunku dochodu liczonego na 1 mieszkańca pomiędzy państwami najbogatszymi a najbiedniejszymi wynosiła 30:1, natomiast w roku 1997 zwiększyła się do poziomu 74:1 (zob. *Report...* 2000). Sytuacja taka powoduje m.in. migrację ludności z krajów biednych głównie do USA i Europy Zachodniej, co pogłębia tam problemy chociażby na rynku pracy. Szacuje się, że obecnie około 145 milionów ludzi wyemigrowało ze swoich państw i legalnie zamieszkuje poza nimi. Liczba ta ciągle się zwiększa;

b) rosnące bezrobocie. Jest to problem wszystkich państw, nawet tych, które są najbardziej dostosowane do zachodzących w świecie procesów. Oczywiście największe problemy z zagospodarowaniem siły roboczej mają państwa słabo roz-

³ Zob. szerzej: <http://www.50years.org>.

⁴ Zob. szerzej: <http://www.abolishthebank.org>.

⁵ Grupa ta nie jest równoznaczna z pojęciem krajów rozwiniętych. Do Triady zalicza się USA, Kanadę, kraje Unii Europejskiej oraz Japonię, Singapur, Hongkong, Tajwan i Koreę Południową (zob. Zorska 1999, s. 9).

winięte. Prognozy nie napawają jednak optymizmem. Biorąc pod uwagę postęp technologiczny, zwiększającą się wydajność oraz małą siłę nabywczą ludności w krajach biednych, szacuje się, że w XXI wieku wystarczy 20% zdolnej do pracy populacji, aby zaspokoić zapotrzebowanie światowej gospodarki (Martin, Schumann 1999, s. 8–9). Tylko taka część społeczeństwa może liczyć na dochody z pracy. Co czeka pozostałą część siły roboczej, jakie problemy społeczne z tego tytułu nas spotkają? Trudno to sobie dziś wyobrazić, zważywszy na to, ile kłopotów mają państwa już przy bezrobociu na poziomie 10–15%;

c) degradację środowiska naturalnego. Towarzyszy ona rozwojowi gospodarczemu, a w ostatnich latach pewne negatywne zjawiska się nasiliły. Chociaż na wielu odcinkach uzyskano postęp, o czym wspominałem wyżej, to jednak problemów z ratowaniem środowiska nie ubywa. Dziś najbardziej niepokoi niebezpieczeństwo wystąpienia efektu cieplarnianego, niszczenie powłoki ozonowej, niszczenie lasów, pustoszczenie oraz deficyt wody;

d) erozję socjalnej funkcji państwa i przedsiębiorstwa. Spowodowany rozpadem ZSRR i obozu socjalistycznego brak zagrożenia ze strony „dyktatury proletariatu” ośmielił międzynarodowe koncerny do dążenia do minimalizacji kosztów przez obniżenie kosztów pracy. Dzisiejsze przedsiębiorstwa (nawet te, które działają na rynku krajowym), aby podołać konkurencji, zmuszone są redukować świadczenia pracownicze, pomimo zwiększającej się wydajności. Wywierają one także presję na parlamenty i rządy, aby ograniczyć ochronę miejsc pracy, minimalną płacę, świadczenie za czas choroby, dopłaty do kosztów wypoczynku itd. W oczach globalistów „państwo dobrobytu stało się zagrożeniem dla przyszłości” (ibidem; Dylus 2001, s. 60–62);

e) zagrożenie dla demokratycznych instytucji ustrojowych państwa i jego suwerenności. H. P. Martin i H. Schumann w przywołanej pracy piszą, że w latach dziewięćdziesiątych groźbę „dyktatury proletariatu” zastąpiła groźba dyktatury międzynarodowego kapitału. Grożąc wycofaniem się z krajowego rynku, wymusza on ulgi podatkowe, subwencje i bezpłatną infrastrukturę. Dysponując filiami w różnych krajach, przedsiębiorstwa międzynarodowe nie mają kłopotów z przenoszeniem zysków tam, gdzie stopy podatkowe są dla nich najkorzystniejsze. Państwa (nawet wysoko rozwinięte) przed takim postępowaniem pozostają często bezbronne⁶. Bo-

⁶ W 1992 roku działania miliarder G. Sorosa doprowadziły, mimo przeciwdziałania rządu, do 12% dewaluacji brytyjskiego funta, w wyniku której zarobił on 1 mld dolarów USA (zob. Friedman 2001, s. 398).

gate koncerny mogą też wywierać wpływ na wyniki wyborów, finansując kampanie wyborcze zycziwym sobie politykom. O takim zagrożeniu świadczą odkrywane co pewien czas powiązania polityków z elitą gospodarczą. Państwa zatem są coraz mniej suwerenne zwłaszcza w zakresie kształtowania polityki gospodarczej i społecznej. Często stają na rozdrożu, zmuszone wybierać pomiędzy żądaniami obywateli, domagających się ochrony socjalnej, a oczekiwaniami podmiotów gospodarczych konkurujących na rynkach międzynarodowych (zob. Dylus 2001, s. 60);

f) przestępczość międzynarodową. Z liberalizacji towarzyszącej globalizacji korzystają również syndykaty przestępcze. Szacuje się, że ich zyski tylko z handlu narkotykami w 1995 roku wyniosły ok. 400 miliardów USD, co stanowiło 8% światowego handlu (zob. *Raport...* 2000). W Stanach Zjednoczonych, które przodują w procesach składających się na globalizację, przestępczość przybiera monstrualne rozmiary. Powoduje to wzrost nakładów na bezpieczeństwo, wymiar sprawiedliwości i więzienia. W najbardziej zaludnionym stanie USA – Kalifornii, wydatki na utrzymanie więzień w 1996 roku były większe od wydatków na oświatę (zob. Martin, Schumann 1999, s. 14). Pozostaje zatem pytanie: czy w miarę postępów globalizacji podobne problemy czekają kolejne państwa?

Wymienione negatywne następstwa globalizacji oczywiście nie obejmują całości zagadnienia, ale mimo to ich lista pozwala zorientować się w skali problemów, jakie powinny zostać rozwiązane, aby światu zapewnić warunki do harmonijnego, dalszego rozwoju. Zadanie to nie będzie łatwe do wypełnienia z uwagi na istniejące we współczesnym świecie podziały polityczne, różnice interesów oraz częsty u decydentów brak świadomości istniejących zagrożeń. Dokonująca się integracja obejmuje przede wszystkim rynki i podmioty biorące udział w życiu gospodarczym. Nie nadąża za nią integracja polityczna, a bez polityków, bez stworzenia nowych struktur lub zaktywizowania istniejących rozwiązanie narażających problemów nie będzie możliwe. Obecnie na forum międzynarodowym dominują i są najbardziej widoczni zwolennicy liberalizacji. Takie wrażenie można odnieść m.in. po przebiegu i owocach spotkań przywódców państw G-8 oraz w ramach Światowego Forum Gospodarczego w Davos. Uczestniczący w tych spotkaniach stanowią także swoistego rodzaju międzynarodowe grupy interesu zainteresowane rozwiązywaniem problemów, które rodzi globalizacja (zob. Łoś-Nowak 1998b, s. 22).

Brak ogólnoświatowego porozumienia w sprawie rozwiązania podstawowych skutków globalizacji, co sygnalizują jej przeciwnicy, a przede wszystkim pogłębiających się dysproporcji w rozwoju naszego świata będzie powiększać strefę

zacofania i biedy. Szybko stanie się ona wylęgarnią skrajnych ruchów społeczno-politycznych, które mogą zagrozić demokracji i zahamować na długi czas rozwój społeczny. Można zatem spodziewać się powstania wielu radykalnych grup interesu, które działając na arenie międzynarodowej, będą posługiwać się terroryzmem. Taką metodą działa np. organizacja kierowana przez Osamę bin Ladena. Chociaż jej centrala mieściła się w Afganistanie, to komórki al-Kaidy są odkrywane w wielu innych krajach świata. Reprezentuje ona interesy fanatyków religijnych, którzy – wydaje się – dostrzegają międzynarodowe uwarunkowania możliwości ich urzeczywistnienia.

Globalizacja jest procesem obiektywnym, niezależnym od poszczególnych państw, grup interesu czy innych uczestników stosunków międzynarodowych. Nie można bowiem powstrzymać zjawisk składających się na globalizację. Nie sposób dziś zahamować procesu jednoczenia się rynków, powstawania międzynarodowych przedsiębiorstw czy postępu naukowo-technicznego. Odwrotnie, rewolucja informatyczna nabiera dopiero rozmachu. Konkurencja, siła ekonomiczna międzynarodowych korporacji, coraz bardziej widoczny brak możliwości kontrolowania przepływu ludzi, informacji i kapitałów sprawia, że współczesnymi zjawiskami rządzą prawa wolnego rynku. *Zwalczanie tego procesu – jak twierdzi W. Baka – z samej istoty skazane jest na niepowodzenie, podobnie jak bunt robotników angielskich („luddystów”) w XIX wieku, którzy niszczyli maszyny fabryczne, upatrując w nich przyczynę bezrobocia i niskich płac* (Baka 2000, s. 5). Zatem powstawanie nowych oraz dzielenie się istniejących ponadnarodowych grup interesu jest procesem trwałym. Ich podstawowym zadaniem będzie reprezentacja interesów jednostek i grup społecznych na arenie międzynarodowej, zwłaszcza wobec struktur będących wytworem postępującej integracji państw.

Literatura:

- Anioł W. (1989), *Geneza i rozwój procesu globalizacji*, Warszawa.
- Antoszewski A., Herbut R., (1999) (red.), *Leksykon politologii*, Wrocław.
- Baka W. (2000), *Sygnały z Davos*, „Dziś”, nr 3.
- Biuletyn Ośrodka Informacji Narodów Zjednoczonych: „Fakty dotyczące Organizacji Narodów Zjednoczonych”* (2000), Warszawa.
- Dylus A. (2001), *Globalny rynek i jego granice*, Warszawa.
- Florczyk A. (1998), *Międzynarodowe organizacje pozarządowe*, w: T. Łoś-Nowak (red.), *Organizacje w stosunkach międzynarodowych: Istota – Mechanizmy działania – Zasięg*, Wrocław.

- Friedman T. L. (2001), *Lexus i drzewo oliwne. Zrozumieć globalizację*, Poznań.
- Kastory B. (2001), *Sprzedawcy ponurych scenariuszy*, „Wprost”, nr 28.
- Kośmicki E. (1999), *Globalizacja – próba diagnozy*, „Dziś”, nr 12.
- Liberska B. (2002), *Globalizacja a korporacje transnarodowe*, w: tenże, red., *Globalizacja. Mechanizmy i wyzwania*, Warszawa.
- Łoś-Nowak T., (1998) (red.), *Organizacje w stosunkach międzynarodowych. Istota – Mechanizmy działania – Zasięg*, Wrocław.
- Łoś-Nowak T. (1998), *Geneza i historia powstawania organizacji międzynarodowych*, w: tamże (1998).
- Martin H. P., Schumann H. (1999), *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, Wrocław.
- Raport ONZ o rozwoju społecznym 1999* (2000), „Press Release”, United Nations Information Centre, Warszawa.
- Sadowski Z. (2000), *Globalizacja i własne podwórko*, „Dziś”, nr 4.
- Szymański W. (2002), *Globalizacja – wyzwania i zagrożenia*, Warszawa.
- Zorska A. (1999), *Ku globalizacji? Przemiany w korporacjach transnarodowych i w gospodarce światowej*, Wrocław.